

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 48 fen., półrocznie—7 m. 28 fen., kwartalnie—3 m. 68 fen., miesięcznie—1 m. 28 fen. Zmiana adresu—28 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewna (Botaniczna) 76 F.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P.

ANTONI CIERPIŃSKI,

po długiej chorobie, zmarł w nocy z 13 na 14 października 1917 r. w wieku 1. 58 i został pogrzebany d. 15 października w grobach rodzinnych na cmentarzu po-Bernardynskim.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w kościele św. Jakóba dziś, we wtorek, 16 bm., o g. 9 i pół rano. O czym zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół stroskani

Bracia.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 14 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na polu walki we Flandrii po ogniu huraganowym pomiędzy Lys a Denle nie nastąpiły jednak wczoraj rano ataki.

W ciągu całego dnia na wybrzeżu oraz od lasu Honthoult aż do Gheluvelsu panowała ożywiona walka ogniowa, która szczególnie wzmożła się wieczorem.

Silne francuskie i angielskie oddziały wywiadowcze w kilku miejscach nacierały na naszą linię, lecz zostały odparte.

W Artois oraz na północ od St. Quentin czasowo ożywił się obustronny ogień w związku z potyczkami wywiadowczymi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W zachodniej części Chemin-des-Dames panowała chwilami silna walka artylerji na drodze Laon—Soissons.

Przeciwko okopom, zdobytym przez nas na północ od młyna Vanclere, Francuzi dokonali wczoraj pięć silnych kontrataków, które wszystkie nie powiodły się z dużymi stratami.

FRONT WSCHODNI.

Po dobrze obmyślonem przygotowaniu rozpoczęły się przy świetnym współdziałaniu armji i marynarki łączne przedsięwzięcie przeciwko rosyjskiej wyspie Ozyli, znajdującej się przed zatoką Ryską i silnie ufortyfikowanej jako punkt oporowy.

Po obszernych pracach nad usunięciem min z wód przybrzeżnych, 12 października rano został skierowany ogień na fortyfikacje na półwyspie Sworbe, około Kielkondu, w zatoce Tagga, oraz nad Soelo-Sunden.

Po zwalczeniu baterji rosyjskich zostały wyładowane wojska. Uczestniczące w tem, jak również przy eskortowaniu floty transportowej przez

rosyjskie pola minowe, morskie siły zbrojne wykazały dosadnie moc floty w dzielnym duchu przedsiębiorczości.

Ta pierwsza część operacji powiodła się całkowicie bez żadnej straty w statkach. Wojska wysadzone w zatoce Tagga na północno-zachodnich wybrzeżach wyspy szybko złamały przy pomocy energicznego natarcia opór Rosjan i posuwają się dalej ku południo-wschodowi.

Zerul na południowym cyplu półwyspu Sworbe i Arensburg, główne miasto wyspy Ozyli, płoną.

Pomiędzy morzem Bałtyckim, a Czarnem sytuacja nie uległa zmianom.

FRONT MACEDOŃSKI.

Wobec gwałtownych deszczów tylko około Monastyru oraz w zagięciu Cernej ożywiona działalność artylerji.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (14 bm. wiecz. Urzędowanie).

Na zachodzie panowała walka ogniowa o zmiennem napięciu we Flandrii oraz na północ-wschód od Soissons.

Operacje na wyspie Ozyli odbywają się zgodnie z planem.

Kwatera główna 15 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Działalność bojowa artylerji we Flandrii o nierównej sile. Nad wybrzeżem oraz na poszczególnych odcinkach frontu między Lys i Denle ogień wzrastał się chwilowo do znacznego napięcia. Śród rozległych pól lejkowych kilkakrotnie doszło do utarczek wywiadowczych.

W Artois Anglicy zaatakowali znacznymi siłami pomiędzy Skarpą a szosą Cambrais—Arras na szerokości 4 kilometrów. Na skrzydłach stopniał atak w naszym ogniu, w centrum wtargnął nieprzyjaciół do naszych linii skąd został w nocy wyparty za pomocą kontrataków.

Koło St. Quentin ogień czasowo ożywił się. Katedra znowu otrzymała 15 postrzałów

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Pomiędzy doliną Ailette i Bray, jako też w części środkowej Chemin des Dames w ciągu dnia odbywały się gwałtowne walki artylerji.

Również na północ od Reims, w Champagnji oraz nad Mozą, chwilowo wzrósł ogień.

FRONT WSCHODNI

Na wyspie Ozyli dokonano szybkich postępów. Nieowstrzymanym naciskiem nasze pułki piechoty i wielocyfedyistów, często nie czekając nawet na przybycie artylerji, zsuły oddziały nieprzyjacielskie, tam gdzie one opór stawiały.

Półwysp Sworbe został od strony północnej odcięty, gdy tymczasem ogień naszych statków tłumił baterje lądowe. Stoimy przed płonącym Arensburgiem i posuwamy się w kierunku wschodnim wyspy, którą cofają się pośpiesznie siły rosyjskie, by uciec groblą, która łączy Ozylię z wyspą Moon.

Nasze torpedowce wtargnęły pomiędzy wyspą Ozylię a Dagö i w kilkakrotnych utarczkach odparły siły rosyjskie do cieśniny Moon.

Na rosyjskim froncie lądowym i w Rumunji większych operacji bojowych nie było.

FRONT MACEDOŃSKI

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (15 bm. wieczorem Urzędowanie).

Na zachodzie nie było większych operacji bojowych.

Arensburg, główne miasto wyspy Ozyli jest w naszym ręku.

BERLIN (13 bm. Urzędowanie).— Nowe wyniki wojny podwodnej w okręgu blokowanym wokół Anglii wynoszą 21,000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 14 października.

W sferze działania naszych sił zbrojnych niema nic ważnego do zakomunikowania.

Wiedeń, 15 października.

FRONT WSCHODNI i ALBAŃSKI.

Na frontach c. k. wojsk szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Wobec wciąż niepomyślnej pogody również wczoraj doszło do bardziej

ożywionej działalności bojowej tylko na Monte San Gabriele i w dolinie Wippach.

Operacje naszych oddziałów zaczepnych miały powodzenie. Włoskie natarcia zostały odparte.

Naczelnik Sztabu Generalnego.

BERLIN (14 bm. Tel. pryw.)— Jak dowiaduje się «Ber. Tagebl.», kanclerz Rzeszy w ostatnich dniach, szczególnie zaś wczoraj, przyjmował szereg kierowniczych działaczy parlamentarnych oraz innych osobistości, w celu omówienia z nimi obecnej sytuacji oraz przyszłego ukształtowania się sytuacji.

BERLIN (14 bm. W. T. B.)— Kanclerz Rzeszy udał się dziś po południu do terenów okupowanych na wschodzie.

PETERSBURG (13 bm. P.A.T.) Rząd zabronił wjazdu do Moskwy wszystkim osobom, które nie są związane z miastem stałym zajęciem.

PETERSBURG (14 bm. W.T.B.) Sztrejk generalny, który wybuchnął w okręgu naftowym w Baku, trwa. Miasto jest spokojne. Teatry i kawiarnie zamknięte zostały przez sztrejkujących.

PETERSBURG (13 bm. P.T.A.)— Rząd prowizoryczny zwołał Sejm fiński na dzień 1 listopada.

HELSINGFORS (13 bm. P. T. A.) Ostateczny wynik urzędowy wyborów do Sejmu jest następujący: socjaliści uzyskali 92 miejsca, blok burżuazyjny—61, agrariusze—25 i partja szwedzka—21 miejsc.

BERLIN (15 b. m. Tel. pryw.)— Do «B. T. donoszą ze Sztokholmu: Urzędowy komunikat petersburski stwierdza, że nastrój w stolicy jest spokojny. Minister wojny i wyższe sfery wojskowe uważają, że Petersburg nie jest zagrożony, przyznają jednak, że wskutek zajęcia wyspy Ozyli położenie strategiczne znacznie się pogorszyło.

PARYŻ (13 b. m. Hawas.)— Izba deputowanych. Po interpelacji Leygeesa co do akcji dyplomatycznej Francji, Izba za pomocą podniesienia rąk przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego, wypowiadającą rządowi zaufanie.

PARYŻ (14 b. m. Urzędowanie).— Były minister Thierry został mianowany ambasadorem francuskim w Hiszpanji.

BERN (12 b. m. W. T. B.)— Prasa włoska komunikuje: poseł Bignani został mianowany podsekretarzem stanu do spraw broni i amunicji. Pierwszy samodzielny bilans ministerjum amunicji za lipiec i sierpień wykazuje wypłaty 64 wzgl. 50 milionów lir, podczas gdy ministerjum wojny w ciągu tych samych miesięcy wydatkowało 744 wzgl. 1038 milionów lir.

BERLIN (14 b. m. Tel. pryw.)— Według «Voss. Ztg.», Reuter donosi z Waszyngtonu, że pułkownik House

nie pojedzie do Europy. Stany Zjednoczone nie chcą być zamieszane w sprawę podziału geograficznego po wojnie, lecz pragną dążyć do swego celu wojny—ratowania małych narodów.

BERLIN (13 bm. Telegr. pryw.)—Według «Voss. Ztg.», «Morning Post» donosi z Sydney, iż z Waszyngtonu zakomunikowano urzędowo, że na oceanie Atlantyckim znajdują się krążowniki nieprzyjacielskie.

SZTOKHOLM (14 bm. W. T. B.)—Szwedzkie biuro telegraficzne komunikuje: Po oświadczeniu naczelnika krajowego Widena, iż nie jest w stanie utworzyć gabinetu ministrów na postawionych mu warunkach, misja ta została zlecona przywódcy partji liberalnej, prof. Edenowi.

ROTTERDAM (14 W. T. B.)—«Maasbode» dowiadyuje się z wiarygodnego źródła, iż kursowanie statków holenderskich z Holandji do Anglii zostało zawieszono.

Zarządzenie to znajduje się w związku z kwestjami, istniejącymi pomiędzy Holandją a Anglią.

„Desaneksja Alzacji i Lotaryngji“

Korespondent «Berl. Tag.» z Hagi komunikuje, że wynurzenia polityczne ministra Painlevé'go w sprawie desaneksji Alzacji i Lotaryngji, jako jednego z celów wojny, nie są tylko wynikiem narad wśród kierowniczych sfer francuskich, lecz pochodzą też z angielskich wpływów. W «desaneksji» kryje się przecież negatywny moment oderwania ziem tych od Niemiec, ale nie mówi nic to pojęcie o pozytywnym połączeniu Alzacji i Lotaryngji z Francją. Angielska polityka

potrzebuje widocznie w tej chwili tego rodzaju niekonkretnej enuncjacji do swoich celów agitacyjnych, nie chcąc sprecyzować formuły tego zagadnienia, o czym zresztą świadczy «Westminster Gazette».

Przejmując ona gotowe francuskie pojęcie «desannexion» i tłómaczy je angielskim «disannexation» Alzacji i Lotaryngji, która to ma być w wojnie obecnej osiągnięta. Żądanie to powtórzone jest w «Westminster Gazette», ale z dodatkiem, że to zagadnienie nie jest zależne tylko od francuskiego widzimisie. Mówi mianowicie o «disannexation of Alsace-Lorraine acceptable to France», a więc o oddzieleniu tych ziem w formie możliwej do przyjęcia dla Francji.

Lord Robert Cecil nie traktował zagadnienia «Alzacji i Lotaryngji» w swojej mowie parlamentarnej, jako nieodwołalnego celu wojny, lecz jako żądanie Francji, określające stosunek Anglii do tej sprawy.

Ta gra słów świadczy, jak twierdzi korespondent, że kwestja Alzacji i Lotaryngji jest możliwością przetargów pokojowych, co według Anglii nie da się zastosować do Belgji. Asquith przemawiał też w tym duchu, niezmiernie charakterystycznym ustępem w jego przemowie jest podkreślenie poraż pierwszy różnicy pomiędzy Lotaryngją a Alzacją, przyczem mówca tylko Lotaryngję uważa jako «czującą się po francusku». Miałażby to być ukryta propozycja kompromisowego załatwienia tej sprawy?

Pogłoski pokojowe.

Dążenia do pokoju.

Zwraca uwagę artykuł klerikalnego organu «Corriere d'Italia» z dn.

8 października, który na zasadzie wiadomości z dobrze poinformowanego źródła stwierdza, że odpowiedź państw koalicji na notę Ojca św. zawierać będzie ściślejsze dane co do warunków pokojowych, aniżeli odpowiedź mocarstw centralnych.

Dziennik pisze dosłownie: «Wojna powszechna zbliża się ku końcowi; widzimy już ukazujący się pokój».

«Manchester Guardian» donosi: Przewodniczący angielskich związków zawodowych przedstawili się Lloydowi George'owi i zawiadomili go o niepokoju, jaki zapanował wśród związków z powodu nieudzielenia dotychczas przez koalicję odpowiedzi na notę papieską.

Lloyd George oświadczył, iż Anglija udzieli odpowiedzi «w stosownej chwili».

«Avanti» pisze, że socjaliści włoscy natychmiast po zebraniu się parlamentu złożą interpelację w sprawie oświadczenia v. Kühlmanna, który zapowiedział, że za wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, niema żadnych przeszkód do pokoju.

«Secolo» pisze: Oświadczenia Kühlmanna są bezwątpienia bardzo ważne. Gdyby one nawet nie były szczeremi, to w każdym razie zmuszają rząd włoski do zakomunikowania jego w tej sprawie decyzji.

«Koeln. Ztg.» dowiadyuje się, że Komitet organizacji katolickich we Włoszech wydał odezwę katolików włoskich, w której wyraża ufność i nadzieję, że inicjatywa Ojca św. będzie uwzględniona przez wszystkich zwierzchników państw wojujących.

Jednocześnie odezwa głosi, że pokój opierać się musi na przywróceniu praw narodów, na spełnieniu sprawiedliwych żądań narodów i na skutecznym gwarancjach, wykluczających na przyszłość możliwość nowej wojny.

Konferencja w Bernie.

Jak donosi Szwajc. ag. tel., konferencja międzynarodowa w celu zbadania sprawy przyszłego pokoju, która miała się odbyć 25 października w Bernie, została odłożona z powodu trudności paszportowych i co do przejazdu na 12 listopada, o ile do tego czasu zostaną usunięte trudności. Zależnie od okoliczności ma być rozważane powołanie przedstawicieli na tę konferencję tylko z krajów neutralnych.

Uchwała Rady robotników i żołnierzy.

«Petit Journal» komunikuje z Petersburga: Rada robotników i żołnierzy powzięła prawie jednogłośnie uchwałę, że na podstawie komunikatów rządu na kongresie w Moskwie nie postanowiono żadnych kredytów dla dalszego prowadzenia wojny i nie należy uchwalić żadnych nowych postanowień w sprawie ewentualnej ofensywy dotychczas, dopóki konstytuenta nie zdecyduje sprawy wojny i pokoju.

Dookoła wojny.

Wylądowanie na Ozylii.

P.T.A. donosi z Petersburga w dn. 13-go bm.: Pod osłonę sił morskich, przewyższających ogromnie potęgą nasze urządzenia obronne, w dn. 12-go bm. Niemcy wylądowali w zatoce Tagelacht w północnej części wyspy Ozylii i na sąsiednich brzegach. Inne siły bojowe wysiadły około wsi Serrö w południowo-zachodniej części wyspy Dagoe. Baterje brzegowe zostały zmuszone do milczenia przez potężny ogień wielkich nieprzyjacielskich statków bojowych.

Prądyński o Kościuszcze.

Jednakim uczuciem miłujemy wszyscy Kościuszkę, a miłujemy za to, że w nim uosobiły się najlepsze walory narodu, że on był istotnym wyrazicielem jego porywu do zruczenia kajdan i jego odruchowej samoobrony przed poćwiartowaniem. Krwią, przelaną pod Maciejowicami, zmaszał niejako winy, grzechy i samowolę poprzednich pokoleń.

Pod kątem powyższym rozpatrywane bywają zazwyczaj czyny Kościuski. Rzadziej natomiast wnikamy w jego działalność czysto wojenną. Czujemy, że ten mąż dobroci gołębiej, serca prawego, aczkolwiek nieustraszonemu urodził się żołnierzem, nie był wojownikiem tego pokroju, co naprzykład Gustaw Adolf, Karol XII, Napoleon. To też zaciekawi czytelnika, co o Kościuszcze sądził znakomity strategik, Ignacy Prądyński.

Prądyński, jak wiadomo, uczestniczył w potrzebie Gdańskiej, następnie odbył wielkie kampanje 1812 i 1813 roku, wreszcie w szarży generał-kwaternistrza brał udział w wojnie 1820—1831 roku. Człowiek niepospolitych talentów wojskowych, ogromnej wiedzy, rzutki i niewyczerpany w pomysłach, ale ściśły w obliczeniach, górował nad otoczeniem sztabowym, które zrozumieć go nie mogło, lub nie chciało i w zaślepieniu genjalne jego plany podjęcia zwycięskiej ofensywy stale odrzucało. Widział Polskę powstającą z grobu i ponowny jej upadek. Przeszedł przez piekło udręczeń.

W ostatnich latach życia napisał cente pamiętniki oraz pracę: «Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historii» (Poznań 1865 r.). Pierwszorzędnym znawcą sztuki wojskowej zastanawia się tutaj nad działaniami wojennymi księcia Józefa, Kościuski, Chłopickiego i Skrzyneckiego. Głęboko ujęte poglądy na «ars militaris»

wogóle, bystry i trafny sąd oraz uwagi krytyczne stanowią zalety dzieła, które jeszcze dziś tchnie świeżością i mocą przekonywania.

Wojna, dowodzi autor, niewzruszone posiada zasady. Odkryć je i zastosować potrafią tylko wyższe umysły wojskowe, zdolne każdorazowo ogarnąć sytuację i pochwycić okazję, umiające również w porę odpowiednio wydać rozkazy. Skutki ostateczne, czyli zwycięstwo, dają się osiągnąć tylko przez działania zaczepne, drogą dzielnego, sprężystego natarcia, przy dostatecznej pod ręką obfitości sił zbrojnych.

Wojna zaborecza zmusza z konieczności wroga do podziału swoich wojsk. Wtedy, choćby mniejszymi rozporządzało się siłami, wskazanym jest siły owe skupić, broń Boże — ich nie rozpraszać i na oddzielne korpusy najezdnicze kolejno z całym impetem uderzać.

Innymi słowy, unikać należy wojny podjazdowej, drobiazgowej, dobrej może w krajach mało przystępnych, słabo znanych nieprzyjacielowi, ale nie w Polsce, gdzie Rosjanie od stulecia niemal już gospodarowali i teren dobrze zbadali.

Uporczywa obrona i trzymanie się wszystkich miejsc prowadzą często do ich utraty. Zamiast zaprzętać się kilku punktami drobniejszymi, lepiej ześrodkować działania na punkcie głównym, stanowczym. Wreszcie pamiętać trzeba, iż «skomplikowane manewra prawie nigdy się nie udają» i że na wojnie częstokroć najdokładniejsze wyrachowania zawodzą, a rozstrzyga fortuna. Wódz zstym wie dzieć powinien, co i kiedy wolno mu zaryzykować.

Powyższe założenie autor stosuje przy rozpatrywaniu czynów Kościuski. Zdaniem Prądyńskiego, Kościusko wzorował się na Waszyngtonie i czerpał przykłady z wojny amerykańskiej. Amerykanie zaś prowadzili przeważnie partyzantkę, bo zalecały

ją warunki geograficzne, rozległy obszar i ta szczęśliwa okoliczność, że Anglików oddzielał od Anglii, czyli od podstawy operacyjnej, cały ocean. Inaczej rzeczy miały się w Polsce. Względna bliskość wroga, a dobry stan wojsk polskich, aczkolwiek nie liczących, nakazywały wojnę w wielkim stylu.

Świetne zwycięstwo racławickie przyniosło powstaniu korzyści moralne w ogólnym podniesieniu ducha i realne — w oswobodzeniu Warszawy i Wilna, ale, wobec przeważającej liczby wojsk nieprzyjacielskich, nie mogło ocalić ziemi krakowskiej. Lepiej więc było opuścić Kraków i okolicę dobrowolnie, aniżeli pod przymusem przegranej bitwy. Zamiast wdawać się w odporną, bierną rozprawę szczekocińską, należało bez straty czasu zgromadzić wszystkie siły polskie w punkcie środkowym — między Warszawą a Łowiczem. Tu niechby ściągnęły wojska z Lubelskiego oraz oddziały, które uświetniły się oswobodzeniem Warszawy: wyborne pułki gwardji konnej i mirskiej, pułk Działyńskich i doskonała a liczna artylerja. Przez obranie Warszawy za główną podstawę operacyjną zyskiwało się dogodną komunikację z wojskiem litewskim i możność tormowania centralnej masy zbrojnej. Masę tę rzucałoby się kolejno do boju, w miarę, jak zastępy nieprzyjacielskie zbliżałyby się prawym lub lewym brzegiem Wisły.

Zwycięską obroną Warszawy, która wytrzymała dwumiesięczne oblężenie, uważa Prądyński za znamienny wypadek, za czyn wojenny, okrywający blaskiem imię Kościuski, jako wodza. W skołatanej duszy narodu otucha zakwitła. Położenie strategiczne stało się wyjątkowo pomyslnym. Wrogowie Polski musieli się cofnąć i zająć obwód okrągłej płaszczyny. Siły, którymi mieli działać na tej płaszczynie, nie odpowiadały jej rozciągłości. Prusacy brali już leża zimowe

u granic Śląska i w rachubę wchodziły właściwie tylko wojska rosyjskie. Te zaś oddzielone były od siebie wielkimi przestrzeniami.

Co należało czynić? — zapytuje Prądyński.

Należało — odpowiada — skoncentrować rozszerzone siły polskie i znieść rosyjski korpus Ferzena, który przeprowadził się przez Wisłę i dążył do połączenia się z korpusem Suworowa. Klęska Ferzena zmusiłaby Suworowa ustąpić do brzegów Dniepru i Dźwiny i tam zimować. Celem osiągnięcia tej ogromnej korzyści Prądyński nie zawahałby się użyć załogi warszawskiej i zaryzykować nawet chwilowe zajęcie stolicy przez Prusaków.

Sprawy, jak wiadomo, inny wzięły obrót. Generał Józef Sierakowski, któremu naczelnik polecił wstrzymać pochód Suworowa, stoczył z nim najprzód obronną bitwę pod Krupczycami, a potem, sądząc, że ten go ścigać nie będzie, cofnął się za Bug i niebawem, dogoniony przez Suworowa, rozgromiony został pod Terespołem. Niedołęstwo Ponińskiego dozwoliło Ferzenowi przeprowadzić się na prawy brzeg Wisły. Spełniła się nieznaczna dola Polski: przyszedł Maciejowice.

Hołd uwielbienia składa Prądyński «bohaterowi Polski», unosi się nad jego charakterem, zupełną niezawisłością, zaparciem się i poświęceniem dla Ojczyzny. Zaznacza, że nigdy «ten wielki człowiek nie zadał fałszu sobie samemu», że nie ugiął się ani przed blaskiem Napoleona, ani przed miodowymi słówkami Aleksandra I.

«Cześć i chwała po wieczne czasy Tadeuszowi Kościuszcze!» — woła w zakończeniu Prądyński.

Cześć i chwała! — powtarzamy za nim, kędy tylko polska mowa rozbrzmiewa.

Zamiarom nieprzyjaciela sprzyjała gęsta mgła i złe warunki widzenia. Garnizon wyspy Ozylii podjął walkę z lądującymi wojskami. Podjęto wszelkie możliwe środki, aby odeprzeć lądowanie.

Ta sama agencja w dalszym ciągu donosi, że według informacji ministerjum marynarki w lądowaniu wojsk niemieckich na wyspie Ozylii brało udział 8 wielkich statków bojowych, 12 lekkich krążowników, 40 torpedowców i 30 statków minowych.

Polurządowy petersburski komunikat o wylądowaniu Niemców na wyspie Ozylii stwierdza między innymi, że nieprzyjaciel oddawna przygotowywał się do tej operacji, której sprzyjało osłabienie rosyjskiej działalności komunikowania wiadomości. Bez wątpienia lądowanie przeprowadzono z nadzwyczajną szybkością. Komunikat stwierdza, że odebranie wyspy Ozylii Rosji, odbiera jej zarazem panowanie nad zatoką Ryską. Minister marynarki Werderewski natychmiast po swym powrocie z kwatery głównej zdał raport rządowi o sytuacji, która się wytworzyła przez wylądowanie Niemców na Ozylii. Rząd natychmiast postanowił poświęcić wszystkie siły organizacji obrony kraju.

PTA. donosi, że Kierenski wystosował następującą depezę do wodza armji północnej: Proszę oświadczyć flocie bałtyckiej, że nadeszła straszna godzina próby. Rosja oczekuje ratunku od dzielnego czynu marynarki, a ja, jako naczelny wódz żądam od żołnierzy i dowództwa, aby złożyli ofiarę z siebie. Zbliży się chwila, gdy flota bałtycka na chwałę ojczyźnie będzie mogła bronić jej wielkości i swobód rewolucyjnych. Czas jest poważnie pomyśleć, jak stanąć wobec wroga. Załoga kronsztadu przez swe zachowanie doprowadziła już do tego, że środki obrony twierdzy są niedostateczne. Oby wszyscy zechcieli pomyśleć o tem, że ojczyzna, która nie jeden dzień tylko żyć będzie, nie może być poświęcona zdradzieckiej lekkomyślności lub podniecaniu, płynącemu ze złej woli. Wstrętne zdrada pancernika «Petropawłowski» musi znaleźć zadośćuczynienie. Oby flota pod dowództwem oficerów, których miłość ojczyzny znana jest całej Rosji, odparła nieprzyjaciela!

Sprawy polskie.

Losy N. K. N.

«Dziennik Polski» donosi: W niedzielę po południu odbyło się posiedzenie Wydziału wykonawczego NKN w sprawie podjęcia uchwały co do dalszych losów tej instytucji. Pośród gości, którzy przysłuchiwali się obradom, był także gen. Rozwadowski.

Wniosek demokratów o likwidacji NKN referował pos. Srokowski, proponując utworzenie Komisji Przejściowej, któraby przejęła wszystkie organy NKN aż do czasu zupełnej likwidacji, coby miało nastąpić z chwilą powstania rządu polskiego. W tym duchu przemawiał także pos. Stesłowicz.

Przeciw likwidacji NKN w obecnej chwili przemawiali pp. dr. Habicht, Laskowicki i inni. Ostatni przytoczył świeże informacje, otrzymane z Przemysła, że w najbliższym czasie, ma się odbyć inspekcja Legionów, poczem mają wymaszerować na jeden z trontów, oraz informacje, dotyczące zmiany stanowiska prawnego Polskiego Korpusu Posiłkowego, dowodząc, że te okoliczności wymagają dalszego utrzymania instytucji, także ze względu na stan sprawy Legionów.

Następnie przemawiał prezes NKN porf. Jaworski, który wskazując na rolę, jaką odegrała i odgrywa jeszcze instytucja, oraz na obecną sytuację

polityczną, zalecał jaknajwiększe ostrożności i rozważli przy podejmowaniu tak ważnej decyzji.

Na skutek powyższych wywodów dalsze obrady odroczone na parę godzin celem naradzenia się i porozumienia. Ponieważ porozumienia tego nie osiągnięto, przeto postanowiono posiedzenie wydziału wykonawczego i powzięcie uchwały, odroczyć do 15 października b. r.

Rokowania w Wiedniu.

Donoszą z Wiednia w dn. 11 bm. Wczoraj po południu prezes ministrów dr. v. Seidler prowadził rokowania z Polakami w obecności ministra finansów, ministra komunikacji i ministra Twardowskiego.

Postulaty polskie poddane zostały ponownemu zasadniczemu rozważeniu. Trwające 3 godziny narady nie doprowadziły sprawy do końca i będą kontynuowane dzisiaj, po wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej.

Według informacji ze źródła polskiego, w polskich kołach poselskich obiega pogłoska, że rząd zachowuje się wobec postulatów Koła Polskiego zasadniczo przychylnie.

Królestwo Polskie.

Samorząd powiatowy w okupacji austriackiej.

Dziennik rozporządzeń c. i k. zarządu wojskowego w Polsce ogłasza zarządzenie, dotyczące zaprowadzenia reprezentacji powiatowych. — Na każdy powiat ustanawia się reprezentację powiatową. Reprezentacje powiatowe w powiatach, mających najwyżej 100 tysięcy mieszkańców składają się z 24 zastępców powiatowych. Reprezentacje powiatowe wybierają się na trzy lata. Dla prawa wyboru potrzebny jest ukończony 30 rok życia i opanowanie polskiej mowy. Zakres działania tych reprezentacji obejmuje w pierwszej linii zajmowanie się sprawami gospodarczymi, higienicznymi i kulturalnymi powiatu. Organami reprezentacji powiatowej są: sejmik powiatowy, wydział powiatowy i przewodniczący. Przewodniczącym jest każdorazowy komendant powiatowy, albo w jego zastępstwie kierujący komisarz cywilny. Sejmik powiatowy zwołuje z reguły przewodniczący co kwartał.

Włocławek.

J. E. ks. biskup Zdzitowiecki — jak donoszą pisma warszawskie pragnąc, aby duchowieństwo djecejalne stało na wysokości zadania, rozszerzył zakres nauk w Seminarjum, tworząc zamiast obecnych 6-ciu kursów 7. Na pierwszych 3 ch kursach mają być wykładane nauki ogólno-kształcące, a więc ci, co nie mają matur będą mieli sposobność przez te 3 lata uzupełnić swoje wykształcenie, a później będą zdawać na matury w miejscowym gimnazjum filologicznem Jana Długosza. Następnie zaś kursa 4, 5, 6 i 7 poświęcone będą specjalnie na nauki teologiczne.

Z GALICJI.

O namiestnictwo Galioji.

W wiedeńskich kołach poselskich zapewniają, że sprawa obsadzenia stanowiska namiestnika galicyjskiego w ten sposób będzie rozwiązana, że obok namiestnika cywilnego ustanowiona będzie równorzędna władza, wykonywana przez osobistość wojskową.

Wiedeński «Kurjer Polski» donosi, że w kołach zbliżonych do rządu sądzą, iż cywilnym namiestnikiem Ga-

licji, po ustąpieniu generała Huyna, zostanie być namiestnik i minister dla Galicji dr. Michał Bobrzyński.

Niemcy.

Dymisja v. Capellego?

Sobotnie i niedzielne gazety berlińskie zamieszczają w postaci twierdzącej pogłoskę, iż sekretarz Stanu do spraw marynarki, v. Capelle, złożył podanie o dymisję, dołączając motywy swego kroku.

Francja.

Ribot o mowie Kühlmanna.

«Voss. Ztg.» donosi, że w dn. 13-go bm. w parlamencie francuskim w odpowiedzi na interpelację, Ribot w następujący sposób wyraził się o mowie Kühlmanna w sprawie Alzacji i Lotaryngji.

Ponieważ Niemcy nie mogą nas pokonać orężem, więc pozostała im tylko jedna nadzieja, mianowicie zasianie niezgody między nami. Pan Kühlmann oświadczył: Nigdy nie oddamy Alzacji i Lotaryngji. Podobają mi się te oświadczenia, ponieważ jest jasne i nie pozostawia wątpliwości. Żołnierze nasi widzą obecnie o co idzie. Zwycięzimy i posiadziemy wtedy Alzację i Lotaryngję. Niemożliwy jest pokój, zabezpieczający nas przeciw nowym wojnom, jeśli nie posiadziemy Alzacji i Lotaryngji (ożywione oklaski).

Nasi angielscy sprzymierzeńcy odparli manewr niemiecki. Asquith i Lloyd George oświadczyli, że Alzacja i Lotaryngja musi być zwrócona Francji. Tego samego zdania jest król włoski. Przysięgliśmy, że nie będziemy słuchali żadnej propozycji pokojowej, nie komunikując o tem niezwłocznie sprzymierzeńcom. Jesteśmy zdecydowani pozostać w szczerej łączności i przymierzu.

«Voss. Ztg.» dodaje od siebie, że w mowie Ribota zawarta jest aluzja, jakoby Niemcy proponowały Francji rokowania w sprawie Alzacji i Lotaryngji. Zdanie to jest tak niespodziane, że prawdopodobnie nastąpi wyjaśnienie sprawy ze strony rządowej niemieckiej.

Włochy.

W sprawie dalszej wojny.

Jak donosi z Zürichu «B. Z. am Mittag» «Corriere della Sera» (komunikuje z Rzymu:

Rząd złożył po ponownem zgromadzeniu się Izby sformułowane już oświadczenie w charakterze odpowiedzi na mowę sekretarza stanu, v. Kühlmanna, iż jest zdecydowany nie wcześniej złożyć broń, aż zostaną urzeczywistnione cele wojenne wszystkich krajów koalicyjnych.

Rzymska «Tribuna» sądzi: kwestję pokoju należy uważać na ten rok za pogrzebaną.

W Watykanie znikło pewne zwycięstwa stanowisko ostatnich tygodni.

W dalszym ciągu pokładamy nadzieję na odpowiedź koalicji co do propozycji papieskich, ale brak już wiary w to, że jeszcze w roku bieżącym doprowadzi ona do celu.

Nowa zima wojenna będzie katastrofą dla wszystkich ludów. Ale nikt nie chce uczynić początku i pierwszy złożyć miecz.

ROSJA.

Narady w kwatery głównej.

Pet. ag. tel. komunikuje pod datą 13 bm.:

Na naradzie, która odbyła się w kwatery głównej pod przewodnictwem Kierenskiego oraz w obecności ministrów: spraw zewnętrznych, wojny i marynarki, dalej szefa sztabu

generalnego przy wodzu naczelnym, jak również nowego posła rosyjskiego we Francji, Makłakowa, rozpatrywano w związku z konferencją międzykoalicyjną w Paryżu kwestję przywrócenia działalności bojowej armji rosyjskiej i przyjęto następujący projekt co do tego: Należy polepszyć dyscyplinę, i w tym celu należy mieć na względzie systematyczne kształcenie żołnierzy oraz korzystanie z wojskowo-technicznych postępów, osiągniętych w obecnej wojnie zarówno na rosyjskim jak i na zachodnim tronie, dalej ściśle uregulowanie wewnętrznej służby żołnierzy, oraz jej umocnienie, które musi być dokonywane z jaknajwiększym naciskiem.

Pet. ag. tel. informuje dalej, że minister wojny, który powrócił z kwatery głównej, oświadczył przedstawicielom prasy, iż reorganizacja armji jest energicznie kontynuowana. Od czasu ruchu Kornikowa 20 stanowisk wyższych dowódców zostało inaczej obsadzonych, przyczem nie grał żadnej roli najmniejszej chociażby wpływ zewnątrz.

Projekt konkordatu.

«Voss. Ztg.» pisze, że, jak komunikują paryskie pisma katolickie, poseł rosyjski przy Watykanie złożył Papieżowi projekt konkordatu, rezerwujący Stolicy Apostolskiej prawo mianowania biskupów w Rosji oprócz metropolity i zwierzchników kongregacji.

Konferencja ormiańska.

Pet. ag. teleg. donosi, że 13 bm. rozpoczęła się w Tyflisie narodowa konferencja ormiańska w której przyjmuje udział przeszło 200 delegatów z wszystkich części kraju.

Dążenia ukraińców.

Pet. ag. teleg. komunikuje pod datą 13 bm., iż przewodniczący sekretarjatu generalnego do spraw Ukrainy, ogłosił deklarację, w której pom. inn. oświadcza, iż przysły rząd ukraiński będzie tworzył autonomiczną jednostkę polityczną, która zjednoczy pod sobą cały naród ukraiński.

Sekretarjat będzie dążył do wysłania przedstawicieli ukraińskich na przyszłą konferencję pokojową.

Anarchia w Rosji.

Według wiadomości z Petersburga w pałacu zimowym odbyła się rada ministrów, która obradowała głównie nad anarchią w państwie.

Wszyscy członkowie rządu byli pod tym względem zgodni, że należy zwalczać rozruchy włóściańskie wszelkimi środkami. Władze wojskowe i rządowe winny otrzymać wskazówki, by przeciw anarchji występować jak najsurowiej i nie cofać się nawet przed użyciem siły wojskowej.

Rada Tymczasowa republiki rosyjskiej.

Pet. ag. tel. komunikuje, że na posiedzeniu gabinetu w dn. 12 bm., rząd prowizoryczny postanowił zarezerwować parlamentowi prowizorycznemu nominację Rady Tymczasowej republiki rosyjskiej.

Ogólna liczba członków będzie wynosić 555, w tem 388 przedstawicieli demokracji i 167 przedstawicieli burżuazji.

Pierwsze posiedzenie zostało zwołane na dzień 18 października.

Sytuacja w Finlandji.

Jak komunikuje ze Sztokholmu «Berl. Lok.», generał-gubernator Niekrasow złożył sprawozdanie co do sytuacji w Finlandji, w której podkreślił częste zaburzenia głodowe.

O ile nie zostanie udzielona szybka pomoc, Niekrasow obawia się, że rozruchy zaczną się wszędzie szerzyć i zajdą poważne wykroczenia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Martynjana.

Jutro: Wiktora.

Pejstrze: Jana Kantego.

Wschód słońca—o g. 6 m. 31.

Zachód słońca—o g. 5 m. 01.

Z WILNA

— W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki. Ciężkie warunki wojenne nie pozwoliły nam uczcić rocznicy zgonu bohatera naszego narodowego w ten sposób, jakby to odpowiadało jego zasługom a potrzebie serca naszego, mimo to przebieg tego obchodu, który przeważnie ograniczył się musiał do uroczystości kościelnej, tem głębsze i wzruszające swą cichą powagą wywarł wrażenie.

W niedzielę zrana odbyło się uroczyste nabożeństwo w prastarej świątyni św. Jana. Celebrował J. E. ks. Administrator w asyście licznych duchownych. Kościół wypełnił się po brzegi, obecni byli przedstawiciele wszystkich naszych instytucji, młodzież ucząca się i tłum publiczności wszystkich stanów.

Po Mszy św. odbyło się poświęcenie krzyża pamiątkowego, pod którym zebrany tłum odśpiewał «Boże coś polską».

W poniedziałek, jako w dzień zgonu Kościuszki, również w kościele św. Jana odprawiona została żałobna Msza św. przez J. E. Ks. Administratora. I ten raz, mimo dnia powszedniego, mury obszernej świątyni wypełniły się do ostatniego miejsca. Ustawiony po środku katafalk, skomponowany przez naszych artystów, na wzór klasycznego sarkofagu, jaki dobi grób naszego bohatera na Wawelu, ozdobiony w zieleń, wieniec i odpowiednie emblematy, ogromnie podnosił uroczysty nastrój chwili.

W niedzielę wieczorem «Latnia» po raz pierwszy w naszym mieście wystawiła znaną, efektowną sztukę «Kościuszkę pod Racławicami». Mimo znacznych trudności technicznych, przedstawienie udało się jak nie można lepiej. Inscenizacja niektórych obrazów i biorowych była żywa, miejscami świetna, artysta, grający rolę Kościuszki wybornie był ucharakteryzowany i swym pojawieniem się głębokie wywarł wrażenie.

Wszyscy zresztą uczestnicy, każdy ze swej strony, przyczynili się dzielnie do ogólnego powodzenia. Nastrój panował przez cały wieczór podniosły i niczem nie zmacony.

W przerwie przed ostatnim aktem publiczność stojąc odśpiewała «Boże, coś Polskę».

Nie trzeba dodawać, iż bilety już kilka dni przedtem wyprzedane zostały do ostatniego, przyczem bardzo liczny zastęp publiczności odejść musiał od kasy, nieotrzymawszy miejsca.

Bardzo liczne wystawy sklepowe, zwłaszcza na głównych ulicach, w ciągu niedzieli i poniedziałku pięknie udekorowane były w barwy narodowe, herby, kwiecie i zieleń, oraz portrety i popiersia naszego bohatera narodowego.

Z prasy litewskiej.

O język urzędowy na Litwie.

Pan A. S. na szpaltach «Liet. Aidas» w dalszym ciągu na tle organizującej się Rady krajowej litewskiej snuje nić swoich rozmyślań politycznych.

W № 12 ym rozważa on stosunek mniejszości narodowościowych do języka litewskiego na Litwie.

W państwach — pisze A. S. — w których mniejszość narodowa na pewnym określonym terytorjum stanowi w swej zwartej masie większość ludności, prawa języka takiej mniejszości na temże terytorjum mogą być zabezpieczone, jako języka urzędowego w samorządzie i życiu publicznym. Jako przykłady takiego stosunku językowego autor stawia Finlandję w Rosji, Galicję w Austrii i Kroację na Węgrzech. Lecz tam, gdzie mniejszość jest rozsypana po całym kraju niewielkimi wyspami, lub też tworzy jedynie małą warstwę na tej większości — zdaniem p. A. S. — nie może być mowy o samodzielności na takim terytorjum; tu jej prawa językowe mogą być zagwarantowane tylko w granicach jej potrzeb kulturalnych.

Omawiając sprawę przyszłego rządu Litwy, w etnograficznych granicach litewskich, p. A. S. zapewnia, że Litwini również pragną uznać prawa Polaków, Żydów i Białorusinów do współpracownictwa w zakresie kulturalnym. Z tych pobudek konferencja litewska «uznała za potrzebne i słuszne» udzielenie mniejszościom narodowym miejsca w Radzie litewskiej. Tu p. A. S. Akcentuje różnicę między Litwinami a Polakami, którzy w swej Radzie Stanu «nie wpuścili do swego grona ani jednego przedstawiciela mniejszości» (?).

Z drugiej strony p. A. S. żąda

od mniejszości «poszrenowania praw przynależnych większości», czego, jego zdaniem, dotychczas nie było. «Język litewski był wzgardzony jednako wszędzie, zarówno na wsi, jak i w mieście, w życiu publicznym i w pracy kulturalnej». I oto «dzisiaj więcej trzeba mówić o obronie języka nie mniejszości, lecz większości». «Przedstawiciele mniejszości, demokraci i niedemokraci, słysząc, że w przyszłej Litwie język litewski ma być uznany za język krajowy (urzędowy) zdziwili się. Dla nich zrozumiałem jest, bez żadnych wyjaśnień, że w Polsce — język polski, w Rosji — rosyjski powinien być obowiązującym dla wszystkich obywateli tych krajów. Gdy zaś zaczęło chodzić o Litwę — logika odmówiła posłuszeństwa naszym mniejszościom».

Z powyższego widać, że wszystkie inne narodowości — według p. A. S. — winny podporządkować się Litwinom i język litewski uznać za urzędowy w kraju naszym.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Zniżenie ceny chleba w Wilnie.

Dobre wyniki nowych zbiorów umożliwiają w pocieszający sposób zniżenie ceny chleba. Od środy dn. 17-go października rosyjski funt chleba w piekarniach kosztować będzie tylko 22 fenigi zamiast dotychczasowych 26 fenigów.

Od dn. 10-go października jak wiadomo każdy mieszkaniec otrzymuje w swej piekarni — oprócz zupy w kuchni — dodatek do dawnych 150 gr. chleba w ilości 300 gr. kartofli względnie od dn. 1-go listopada (z powodu szybkiej straty nowych kartofli na wadze) 250 gr. za okazaniem dziennego odcinka karty chlebowej.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dnia 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost ew. wskazań szczegółowych do rzeczonego rozporządzenia z dnia 17 października 1916 roku Naczelnika zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwalki) niniejszym zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszym wzywają

się z domów położonych przy następujących ulicach:

Antokolska, Arsenalska, Nadbrzeżna, I i II Jakóbska, Kasztanowa, Wronia, Gimnazjalna, Orzeszkowej, Królewska, Botaniczna, Gubernatorska, Maneżowa, I i II Piaskowa.

Wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 22 października 1917 r. w godzinach między: 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanns — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu takowych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 12 Oktober 1917
Militärkreissamt Wilna Stadt.
Der Stadthauptmann Pauly.

OBWIESZCZENIE.

Ci, co opłacili jednorazowy nadzwyczajny podatek, zamieniony na pożyczkę miejską, niniejszem są wezwani, by w poniżej wymienionych terminach zgłosili się w celu odebrania obligacji razem z kuponami do biura przy ul. Dominikańskiej 3, pokój 29, przedkładając kwit tymczasowy i kwit kasowy w godzinach 9—12 przed południem:

1. Posiadacze kwitów № 1—100 d. 16.10.17
2. « « « « № 101—200 « 17.10.17
3. « « « « № 201—300 « 18.10.17
4. « « « « № 301—400 « 19.10.17
5. « « « « powyżej 400 « 20.10.17

Wydawanie obligacji tym osobom, które żadnych kwitów tymczasowych nie posiadają, odbywać się będzie:

1. Osobom z literami początkowymi A i B dn. 22.10.17
2. « C do F dn. 23.10.17
3. « G « J « 24.10.17
4. « K i L « 25.10.17
5. « M do O « 26.10.17
6. « P i R « 27.10.17
7. « S « 29.10.17
8. « T do Z « 30.10.17

Wskazanego porządku ściśle trzymać się należy. Kto w wymienionym dniu przybyć nie może, winien zgłosić się 2.11.17 po odbiór swej obligacji.

Wilna, den 12. Oktober 1917.
Der Stadthauptmann
Pauly.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

13—16 października 1917 r. wspaniały obraz w 4 cz. z życia hiszpańskiego w wykonaniu wybitnych najświet. zdjęcia z natury, artystów na tle przedudnej natury. — **Wiejski niedolega**, b. wes. kom. w 2 cz. — **Historja brudasa**, komiczny. — Początek: w sobotę i niedzielę o g. 1-ej po poł., w reszcie dni o godz. 4-ej. **Koniec o godz. 11-ej.** Wejście do kinematografu jest wolne dla wszystkich **tak cywilnych**, jak i wojskowych. 990

KINEMATOGRAF LUX

Ś-to Jerska 11.
Właściciel J. Krubicz.

Zgodnie z rozporządzeniem władz niemieckich kinematograf otwarty tylko 3—4 razy w tygodniu.
@ piątek, dn. 19 b. m., nowy, interesujący program.
Napisy na obrazach po polsku.

Księgarnia J. Zapaśnik

otrzymała na skład główny:

Górski Cz. X. Książ do chorego	— 24 f.
« « « Pokuta	— 40 «
Rituale Brevius	1,60 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe	1,60 «

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Chcę wydzierżawić

ogród owocowo-warzywny, nie mniejszy jak na 3-ch dziesięcinach. Kalwaryjska № 101, Kazimierz Dukudowicz. 925

Poszukuję

prostego rybaka do gospodarstwa stawów karpowych, pożądanego świadectwa. Wiadomość: Kaukaska 8, Łuczyński. 931

Nowo utworzony sklep chrześcijański W. Mołodeckiego, Wileńska 26, poleca owoce, ogrodniczną wszelką oraz różne produkty spożywcze. 926

OGRÓD warzywno-owocowy, ogrodzony, w śródmieściu, pożądanego w Zwierzynie, przy którym na wiosnę będzie można zamieszkać, chcę wydzierżawić zar. z. Wiadomość: Skład rolniczy Kowalski i Trylski, Ś to Jerska 32. 930

Poszukuję mieszkania, składającego się z 6—10 pokoi w centrum miasta nie wyżej 1-go piętra. Dowiedzieć się: Ul. Ś-to Jańska 24—1, od g. 8—1. Tamże kupię fortepian lub pianino w dobrym stanie. K. Downer. 904

Do sprzedania:

dywan ścienny, koldra watowa nowa, zegarek kieszonkowy męski, gramofon z płytami i przybór piśmienny. Widzieć od 10—6, Garncarska 2—25, Lachowicz. 927

Do wynajęcia zaraz bardzo tanio sklepik oraz różne lokale mieszkalne. Wiadomość: Zarzeczce № 14, u stróża Jakutowicza. 930

Do sprzedania 933 gramofon z płytami, lustro triumf, skrzynka żelazna do piędzi i maszyna do pisania. Wileńska 16—2, od 5—7, Szuwedanc.

Przyjmuję zamówienia na beczki do kapusty, a także reparuję stare. Sawicz № 8 w dziedzińcu, J. Kropow. 932

Opał wyborowy.

Mostowa 12 m. 19, Alexandrowicz. Tamże poszukuję lokaja bez rodziny, znającego fach, pracowitego, uczciwego i trzeźwego, na wieś. 923

Kto chce sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter. r-k

DRZEWO OPALOWE, SUCHY

poleca J. Sliwiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od godz. 9—12 i od 1—3 po poł. 912

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70 obok mag. Alszwanga. r-k

Koza biała, miedzka, do sprzedania. Antokolska 12—9, Kuleszo. 917